

[Nekrolog Marcelego Leliwa Pileckiego], „Ziemia Przemyska”
1924, nr 21, s. 1.

Marcel Pilecki

Dnia 15 maja rb. zmarł w naszym mieście w 67 roku życia śp. Marceli Leliwa Pilecki, znany inżynier architekt. Śp. Pilecki urodził się w r. 1857 w Słobodzie Konkolnickiej koło Rohatynia. Szkoły średnie i politechnikę ukończył we Lwowie. Wszystkie egzaminy zdał z odznaczeniem, był uczniem słynnego architekta Juliana Zachariewicza, twórcy politechniki lwowskiej i rzeźbiarza Marconiego. Do Przemysła przybył w r. 1881 i jako architekt utworzył tu swoje biuro. W czasie ożywionego ruchu budowlanego przed wojną należał zmarły do najwybitniejszych budowniczych i pozostawił po sobie liczny szereg monumentalnych gmachów publicznych i prywatnych, mimo nadwątłego zdrowia był pracownikiem niestrudzonym, toteż przyczynił się w wysokim stopniu do rozbudowy naszego miasta. Około 90% domów wybudowanych w Przemysłu po r. 1881 to Jego zasługa.

Między innymi wybudował gmach Kasy Oszczędności m. Przemysła, Szpital wojskowy przy ul. Słowackiego, Zakład i kościół XX Salezjanów [ale wg projektu Morino z Turynu] są również jego dziełem. Z domów prywatnych wysuwają się na czoło wielkie piętrowe kamienice przy ul. Dworskiego, Smolki, Średniej, Potockiego, 3-go Maja, Grunwaldzkiej, Barskiej itd.

Jako inż. architekt brał udział w konkursach, a prace Jego były nagradzane – toteż nic dziwnego, że rozkłady budynków w naszym mieście były daleko lepsze niż we Lwowie. Śp. Pilecki był znany z uczciwości i sumienności, mimo, iż wielokrotnie materialnie na

tem tracił. Rozpoczęte dzieło stawało się dlań przedmiotem nadzwyczajnej pieczołowitości, wkładał w nie swą duszę i kapitał, a w ciągu pracy upiększał je i udoskonalał nie licząc się z tem, że mu właściciel wkładów nie zwróci. Natura na wskroś uczciwa i idealistyczna, człowiek cichy, ze skromnych najskromniejszy, spośród ludzi dobrych, jeden z najlepszych. Rzadki typ człowieka, który działa bezinteresownie. Tacy, jak zmarły, stanowią o wielkości i szlachetności zawodu, którego są ozdobą.

Śmierć śp. Pileckiego jest niepowetowaną stratą dla Przemysła. Schodzi z nim do grobu jeden z najzdolniejszych i niez mordowanych pracowników na polu technicznym naszego miasta. Zmarły osierocił żonę, 3 synów zajmujących dziś wybitne stanowiska w społeczeństwie, i dwie zamężne córki. Cześć pamięci wzorowego ojca rodziny, szlachetnego człowieka, dobrego Polaka i zasłużonego obywatela.